NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok V. **Kraków, niedziela 29 stycznia 1922.** **Nr. 28.**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.— „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 725·— „ 2175·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 50. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 95·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 120 Mk Gratulacye 500 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

Sudra — Kszatrya — Wajsya.

Kraków, 28 stycznia.

(ls) W Rosyi Żyd mógł w armii osiągnąć najwyżej stopień „frajtra“, w Niemczech stopień oficera był dla Żyda niedosięgalny. Nawet Werner Sombart, uczony o stosunkowo liberalnych poglądach stara się w dziełku swem „Die Zukunft der Juden“ bronić stanowiska, zajętego przez junkrów pruskich, wedle których stopień oficerski powinien być przywilejem kasty, z dziada pradziada dziedziczącej męstwo i zamiłowanie do zawodu rycerskiego...

Inaczej na Zachodzie. W Anglii, Ameryce, Francyi, Włoszech stopień oficerski jest dostępny dla członków wszystkich grup etnicznych... Stara Austrya nie znała również różnic w tej dziedzinie, ani de iure ani na ogół de facto, choć pewne stanowiska z biegiem czasu zamknęły się dla Żydów, np. sztab generalny, wyższe stanowiska w korpusie sądowym.

Polska zamierza obecnie zaakceptować stanowisko junkierskich Niemiec.

Rozpatrzmy sprawę tę bez animozyi, a jedynie ze stanowiska interesów państwa.

Charakter armii winien być ludowy, jeśli armia ma spełnić swe zadanie jako obrona państwa w chwili jego zagrożenia. Służba wojskowa, bez względu na to jak jest unormowaną, czy we formie milicyi, jak w Szwajcaryi, czy we formie dobrowolnego zaciągu, jak w Anglii (pomijając okres wojenny), czy wreszcie we formie instytucyi politycznej jak w Rosyi sowieckiej, nie jest celem dla siebie, lecz środkiem uczuciowego sprzęgnięcia wszystkich obywateli z troską o zachowanie fundamentalnej ostoji bytu państwowego tj. jego granic i całości. Im silniejszem jest uświadomienie obywateli, tem bardziej zbędną okazuje się zasada przymusu, tem bardziej zwartym, patryotycznym jest nastrój armii. Minęły bezpowrotnie te czasy, kiedy żołnierz był zmechanizowanym pionkiem w maszynie wojskowej, a dziś coraz bardziej tendencya wychowawcza armii, idzie w tym kierunku, aby składała się z żołnierzy-obywateli. „Drill“ niemiecki i bezmyślnie narodowy charakter armii nie zdoła jej dzisiaj w w. XX., odgrodzić murem chińskim od problemów życia politycznego jak to wykazała dowodnie armia niemiecka w czasie ostatniej wojny. Bitność i patryotyzm armii nie zależy dziś od oficera, lecz od obu czynników: szarego żołnierza i od oficera. Autorytet, zapał oficera szczerbi się i wyczerpuje z czasem, jeśli nie znajduje w szarej masie żołnierzy psychicznego odpowiednika. Zbieżność podłoża uczuciowego żołnierza i oficera, podłoża, które w rzeczy samej stanowi treść terminu „patryotyzm“, jest rzeczą nieodzowną, jeśli armia ma w chwili krytycznej wykrzesać z siebie dla państwa najwyższy stopień ofiarności...

W państwach narodowościowych zbieżność ta jest wskutek objektywnej, od roli danej generacyi już niezależnej rozbieżności historycznej, tem bardziej konieczną. Należy ją wychować, wykształcić, aby stworzyć jedną, jedyną myśl wśród armii: tj. ofiarną obronę państwa.

Cóż jednak czyni obecnie Polska?

Rząd — podkreślić to trzeba lojalnie — wniósł projekt statutu o prawach i obowiązkach oficerów, a w nim przewiduje, iż oficerem może zostać każdy obywatel polski. Nie wiemy, czy rząd, w łonie którego zasiada p. min. Sosnkowski, uczynił to szczerze, czy też z tym ukrytym zamiarem, aby z siebie zrzucić odpowiedzialność za anty-konstytucyjną uchwałę, w nadziei, że i tak komisya projekt jego skoryguje. Tak czy owak, fakt pozostanie faktem, że rząd zajął formalnie stanowisko zgodne z Konstytucyą.

Komisya wojskowa odrzuciła jednak ten passus projektu i wbrew wnioskowi żydowskiego posła Mendelsohna, w miejsce słowa „obywatel polski“ wstawiła słowo „Polak“. W ten sposób, gdyby projekt komisyi stał się ustawą, komisya zajęła chytre, nieszczere stanowisko, które de iure ma salwować Konstytucyę, a w praktyce utrwalić dotychczasowy system, oparty na rozporządzeniach ministerstwa dla spraw wojskowych, a wykluczający obywateli polskich niepolskiej narodowości od stopnia oficerskiego.

Nie miano odwagi wyraźnie powiedzieć: oficerem zostać może tylko obywatel narodowości polskiej, a użyto terminu szerszego „Polak“.

Polakiem w znaczeniu państwowem jest jednak każdy z nas, czy Żyd, czy Białorusin, czy Ukrainiec, czy Litwin. Osiągnięto w ten sposób dwa cele: stworzono fikcyę równouprawnienia ad usum zagranicy, która słowo „nationale“ identyfikuje z „obywatelstwem“, nie wyznając się w etnicznem znaczeniu terminu „narodowość“, a na wewnątrz zastosuje się właśnie terminologię nie zachodnią, ale przyjętą i utartą u nas tj. etniczną, tłómacząc

Pierwsza konferencya pos. polskiego z prem. Poincare'em.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Z Paryża donoszą: Dziś przyjął nowy premier francuski Poincare posła polskiego we Francyi hr. Zamojskiego. Audyencya trwała dość długo. Wielce serdeczny sposób przyjęcia sprawił na pośle Zamojskim jaknajlepsze wrażenie.

Podczas rozmowy omawiane były sprawy aktualne. Między innemi wyraził premier francuski życzenie, by układ handlowy między Francyą a Polską został podpisany możliwie najrychlej.

Przez długi czas omawiano kwestye dotyczące konferencyi genueńskiej.

Dalsze zabiegi około ustalenia kursu marki polskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa — jako dalszy ciąg zabiegów około stabilizacyi marki polskiej —postanowiła zaopatrywać banki polskie w walutę obcą. Skutek anormalnego ruchu — po części spekulacyjny — na giełdach naszych, został powstrzymany, a wahania kursowe odbywać się będą w ograniczonym zakresie, gdyż P. K. K. P. w porozumieniu z ministerstwem skarbu sprzedaje waluty po jednym przeciętnym kursie dla wszystkich.

się tem, że „Polak" oznacza przecież „Polaka rdzennego", tj. aryjczyka wyznania chrześcijańskiego (a może, jeśli będzie trzeba, tylko wyznania rzymsko-katolickiego).

Dowodem tych zamiarów była dyskusya na ostatniem posiedzenu komisyi wojskowej, na której przewodniczący komisyi oświadczył, że pojęcie słowa „Polak" rozciąga on(!) również na takich Żydów, jak np. prof. Askenazy, a równocześnie inny członek komisyi zaznaczył, że jego zdaniem w myśl projektowanej poprawki oficerem wojsk polskich może być tylko — rdzenny Polak.

Stworzono polityczną gradacyę a minore ad maius, zupełnie podobnie jak u dawnych Hindusów: 1) obywatel trzeciego rzędu, ot taki sobie obywatel (Żyd, Rusin, Niemiec, Litwin) to: kasta sudra; od oficerstwa wykluczona. 2) obywatel już trochę lepszy, może być nim nawet Żyd, ale taki np. jak Askenazy — to kasta kszatrya, i w tym wypadku jednak jeszcze zastanowimy się, czy np. „taki jak p. Askenazy", który reprezentuje całą Polskę na najważniejszej placówce międzynarodowej, może zostać... podporucznikiem; 3) obywatel uprzywilejowany — rycerz z pradziada; pełnowartościowy aryjczyk, to kasta: wajsja.

Do czegóż podział taki na kasty, jaki, wczoraj przeprowadziła komisya wojskowa, prowadzi?

Godzi on właśnie w najżywotniejszą przesłankę zdrowej, państwowej racyi stanu, tj. w świadomość równości praw i obowiązków, która jedynie zdoła różnonarodowe elementy złączyć i stopić dla twórczej idei państwowej. Mniejszości narodowe miałyby zatem pozostać w armii, ale z piętnem drugorzędności lub trzeciorzędności, z piętnem sudrzanina na czole. Rzecz jasna i usprawiedliwiona, żołnierza niepolskiej warunkach narodowości w takich psychicznych warunkach tylko lęk i twarda konieczność sprzęgnie z armią i jej celem — a to jedynie i wyłącznie na skutek opacznej polityki części przedstawicielstwa narodu polskiego, które samo, jakby na złość rozumowi wbija klin między siebie a innych obywateli.

My Żydzi nie jesteśmy zwolennikami ideologii militarystycznej. I tę cechę naszej umysłowości, będącą może nie tyle cechą z predestynacyi, ile raczej wynikiem rozwoju historycznego, uważamy sobie za zaletę, choć rozmaici antysemiccy bohaterzy z Walhalli upatrują w niej dowód naszej ułomności — naszej inferioritas. Nie wstydzimy się tego, że ideałem naszym jest pokój między narodami. Przeciwnie. Ale też umiemy odróżnić pobrzękujący militaryzm, podniesiony na koturn szlachectwa duchowego od — obrony państwa. Tej ostatniej zwolennikami jesteśmy w pełni i pragniemy właśnie jako narodowi Żydzi spełnić ochoczo nasz obowiązek. Ochoczo! A oto komisya wojskowa sejmu naszego zamyka nam drogę do tej psychicznej syntezy, jaką tworzyć winni wszyscy obywatele państwa — nowoczesnego.

Nie drażni nas „das bischen Offizierwerden" — jak powiada Sombart — jako fakt dla siebie, ale dotyka nas, jako ludzi wolnych, równych, świadomych swej wartości, prawo wyjątkowe, jakie kryje się zasadniczo w takiej instytucyi, degradacya do roli sudrzanina.

Nie chcemy w tym związku wprowadzać argumentu o naszych kwalifikacyach dla celów obrony państwa, bo polemika w tej materyi jest bezowocną: antysemity uprzedzonego nie przekona, bo dla niego nie fakta, lecz z góry powzięte uprzedzenie rasowe jest rozstrzygające, dla objektywnego człowieka zaś argumenty są zbyteczne. Nawet polska fachowa literatura wojskowa wykazuje głosy, począwszy od ślepej Chamberlainowskiej nienawiści do słów zrównoważonego, krytycznego uznania, a nawet ciepłego zachwytu wobec żołnierza i oficera — Żyda.

Chodzi nam w tej chwili o stwierdzenie, że uchwała komisyi wojskowej, choć odpowiada bezsprzecznie obecnemu nacyonalistyczno-szowinistycznemu nastrojowi większości społeczeństwa polskiego, jest jednak ze stanowiska polskiej państwowej i... narodowej racyi stanu złą, błędną, fatalną. Ażeby to uznać, trzeba trochę spokojnej rozwagi, szerszego horyzontu i dalszego, ponad fale dnia, wznoszącego się patrzenia. Nienawiść zaś, dominanta w stosunku Sejmu do nas jest tych zalet śmiertelnym wrogiem.

Podział obywateli na kasty hinduskie, sudra, kszatrya, wajsya, był już przed tysiącami lat brutalnym środkiem kształtowania stosunków ludzkich, a dziś jest nim w stopniu stokroć wyższym.

Uchwała Komisyi nie oznacza jeszcze ustawy. Oby nasz głos, dobrą wolą podyktowany, nie przebrzmiał bez echa — i politycznego skutku.

Z obrad Sejmu.

Uchwalenie ograniczenia sprzed. napojów alkoholowych

Warszawa. PAT. Posiedzenie sejmu 281. Sejm przystąpił do trzeciego czytania noweli do ustawy o ograniczeniu sprzedaży napojów alkoholowych. Przemawiali posłowie Wróblewski, Łoś, Głąbiński i sprawozdawca Lewandowski, poczem w głosowaniu ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu w brzmieniu, w jakiem była przyjęta w drugiem czytaniu.

Następnie

Izba odrzuciła żądanie prokuratoryi poznańskiej aby Sejm zezwolił na ściganie sądowe posłów ks. Kłosa i Ignacego Thomasa.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi rolnej

o ustawie w przedmiocie upoważnienia osób, uprawiających działki ziemi na cudzych gruntach na obszarze województw wschodnich, do użytkowania uprawianych przez nich gruntów i najętych pomieszczeń.

POS. MATAKIEWICZ wyjaśnia, że chodzi tu o ziemie przyłączone do Polski na podstawie traktatu ryskiego. Właściciele większych własności musieli uciekać a uprawą gruntów zajęli się małorolni i bezrolni. Obecnie właściciele wrócili i chcą tych ludzi wyrugować. Rząd w projekcie tymczasowej ustawy postanowił, że małorolni, bzrolni i wogóle użytkowcy mogą jeszcze do jesieni te grunta użytkować, natomiast właściciele otrzymają odpowiednie wynagrodzenie w gotówce, odpowiadającej pewnej ilości zboża. Komisya poprawiła ustawę w tym kierunku, że za podstawę tych opłat przyjęła nie hektar, lecz dziesięcinę. Również złagodzono ustawę w kilku kierunkach. Referent zawiadamia, że poseł Staniszkis zgłosił wniosek mniejszości, który podtrzymuje pierwotne brzmienie projektu.

POS. WALISIAK postawił rezolucyę z wezwaniem rządu, aby przedłużył czas trwania mocy obowiązującej rozporządzenia rady ministrów z dnia 12 lutego 1921 r. aż do uchwalenia ustawy o nabyciu na własność ziemi przez użytkowców użytkowanej. Rezolucya wzywa też rząd do jak najrychlejszego przedłużenia odnośnej ustawy.

POS. PUTRA zgłosił poprawkę do artykułu 3, aby przeciętną cenę rynkową żyta, służącą do obliczenia wynagrodzenia właścicieli, brano z r. 1921, nie z sierpnia, lecz z grudnia.

POS. STANISKIS domagał się utrzymania brzmienia rządowego artykułu piątego.

W głosowaniu przyjęto poprawkę posła Putry. Całą ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z rezolucyą posła Walisiaaa.

Ustawa o państwowej służbie cywilnej.

Przystąpiono do dalszego głosowania nad ustawą o państwowej służbie cywilnej. Po wyjaśnieniach sprawozdawcy posła Godka oraz po przemówieniach posła Cieśli i przedstawiciela rządu p. Mikuleckiego, głosowano najpierw nad artykułem 41 o awansie.

Przyjęto dwie poprawki rządowe. Pierwsza z nich postanawia, że przesunięcie do wyższego stopnia płacy urzędników następuje tylko w razie, gdy urzędnik albo funkcyonaryusz niższy ma kwalfikacye przynajmniej dobre.

Druga poprawka zastrzega, że rada ministrów określi, do jakiego stopnia służbowego i względnie stopnia płacy ostatecznie może być posunięty funkcyonaryusz każdej kategoryi.

O zmianę przepisów ustawy postępowania cywilnego w sprawie nieobecnych i zaginionych

Z kolei POS HARTGLAS referował nowelę o zmianie i uzupełnieniu niektórych przepisów obowiązującego w byłym Królestwie Polskiem kodeksu cywilnego i ustawy postępowania cywilnego, dotyczącego nieobecnych i zaginionych. Mowca zaznaczył, że dotychczas w tutejszem prawodawstwie nie znano pojęcia uznania za zmarłego Znano tylko pojęcie osoby zniklej. Na skutek tego regulowanie spraw majątkowych trwało w takich wypakach bardzo długo, niekiedy aż 30 lat od ostatniej wieści o danej osobie. Stosunki wojenne zmusiły do zmiany prawodawstwa, czemu zadość czyni przedłożony projekt rządowy. Nowela wprowadza krótszy termin uznania osoby zaginionej za zmarłą, mianowicie w normalnych stosunkach 10 lat, w razie wojny lub nadzwyczajnych okoliczności dwa lata.

Uznane osoby zaginionej za zmarłą nie uprawnia pozostałego małżonka do wstępowania w nowe związki małżeńskie. Ustawa przewiduje sposób sądowego ustalania zgonu mimo braku formalnego aktu zejścia. Decyzya uznania za zmarłego nie może nastąpić przed upływem tego roku, w którym zaginiony ukończyłby 30 rok życia.

POS. ZMITROWICZ wnosi rezolucyę, aby nowla obowiązywała na Kresach Wschodnich. Nowelę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z rezolucyami.

USTAWA O ZAKŁADANIU I UTRZYMYWANIU SZKÓŁ PUBLICZNYCH.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi oświatowej o projekcie ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych oraz o dobudowie publicznych szkół powszechnych.

POS. SOŁTYK przytacza cyfry dotyczące obecnego stanu szkolnictwa powszechnego i stwierdza, że na zrealizowanie omawianej ustawy trzeba 700 miliardów marek. Z tego jednak nie wynika, aby rząd i sejm miał czynić oszczędności na sprawie oświaty. Mówca domaga się, by rząd wniósł projekt ustawy o kształceniu nauczycieli.

POS. MIERZEJSKI zarzuca ministeryum oświaty, że zachowywało dotychczas obojętność w sprawie szkół ludowych.

POS. PIOTROWSKI wypowiada się za obu ustawami.

POS. SCHIPPER wskazuje na możliwość nieodpowiedniego interpretowania ustawy przez władze lokalne, które będą uważać, że uczęszczanie dzieci do szkół nie należących do sieci szkolnej za niespełnienie obowiązku szkolnego i wyznaczać kary dla rodziców. Konieczne jest stwierdzenie, że uczęszczanie dzieci do szkoły prywatnej ma być uważane za wypełnienie obowiązku szkolnego.

Wreszcie mówca stawia rezolucyę, wzywającą rząd, aby w ciągu dwóch miesięcy wniósł projekt ustawy o szkołach powszechnych dla mniejszości narodowych.

Po przemówieniu referenta obie ustawy w głosowaniu przyjęto.

Następne posiedzenie we wtorek.

Lwowski Senat Akademicki przeciw prowokacji prasy.

Exodus profesorów lwowskich.

(Telefonem od naszego korespondenta)

T. Lwów. Senat lwowskiego Uniwersytetu wystosował do lwowskiego syndykatu dziennikarzy pismo, w którem zastrzega się przeciw systemowi krytykowania członków Uniwersytetu za przekonania polityczne przez atakowanie ich jako profesorów, podburzanie młodzieży itp. Nie ulega bowiem wątpliwości, że taka krytyka musi niesłychanie ujemnie działać na pracę naukową Uniwersytetu, jak również podkopuje autorytet Uniwersytetu w społeczeństwie.

Oświadczenie Senatu, podpisane przez rektora Kasprowicza jest protestem przeciw nagonce endeckiej prasy na poszczególnych profesorów lwowskiej wszechnicy.

* * *

Wśród profesorów tutejszego Uniwersytetu objawia się tendencya ustępowania ze stanowiska dotychczas zajmowanego. I tak porzucił wykłady profesor filozofii Henryk Ułaszyn,

Przed wcieleniem G. Śląska.

Kraków, 18 stycznia.

(ben) W miarę, jak prace komisyi polskich i niemieckich w sprawie G. Śląska zbliżają się do końca, aktualną staje się kwestya przeprowadzenia złączenia tej nowo odzyskanej prowincyi z macierzą. Kwestya ta nie będzie bowiem jeszcze w zupełności rozstrzygnięta przez proste zniesienie granic politycznych i wprowadzenie na G. Śląsku administracyi polskiej, lecz wymaga ona starannego i wszechstronnego przygotowania, jeśli przyłączenie to ma dokonać się w sposób wolny od gwałtownych wstrząśnień i dla obu stron korzystny.

G. Śląsk jest obszarem bogatym w najważniejsze surowce i pod względem organizacyi i techniki przemysłowej bardzo rozwiniętym. Obie te okoliczności łącznie są powodem, że produkcya przemysłowa na G. Śląsku odbywa się w warunkach bardzo korzystnych, znacznie korzystniejszych niż w reszcie Polski, jak o tem świadczy porównanie cen węgla i produktów przemysłowych górnośląskich z krajowemi. Już dotychczas niższość cen górnośląskich była silnym impulsem dla przemycania całego szeregu towarów przemysłowych do Polski, podczas gdy naodwrót produkty rolnicze, u nas przeważnie tańsze przemycano w wielkich ilościach na G. Śląsk. Obecnie zwolniono już od cła produkty górnośląskie do nas sprowadzane a pozostałe utrudnienia przy przejściu granicy upadną oczywiście z chwilą definitywnego przyłączenia G. Śląska.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się zatem, że przyłączenie to pod względem gospodarczym będzie miało wyłącznie strony dodatnie, przyczyniając się do zniżki cen towarów, produkowanych również na G. Śląsku. Skorzysta na tem niewątpliwie również szereg gałęzi przemysłu, w pierwszym rzędzie przemysł metalowy, który przed wojną musiał sprowadzać w znacznych ilościach surowiec żelazny z zagranicy, Rosyi, Czech, Niemiec a nawet z Anglii. Podobnie konieczny był import węgla koksującego, którego krajowe kopalnie wogóle nie dostarczały. Również szereg przetworów chemicznych, uzyskiwanych na G. Śląsku przy eksploatacyi węgla, żelaza, cynku itd., posiadać będzie doniosłe znaczenie dla rolnictwa naszego, zasilając je nawozami sztucznemi, które dotychczas sprowadzać musimy z zagranicy, obciążając przez to poważnie nasz bilans handlowy.

Mimo tych różnorodnych i znacznych korzyści dla naszego gospodarstwa z przyłączenia G. Śląska nie należy jednak zamykać oczu na pewne niebezpieczeństwa z niem złączone. Tkwią one w tem, że wyżej rozwinięty i taniej pracujący przemysł górnośląski może się okazać groźnym konkurentem dla naszego przemysłu niezbyt jeszcze silnego, bo dopieroco postawionego na nogi po dewastacyach wojennych. Uwzględnić przytem trzeba, że przemysł nasz za mało dotychczas starał się o udoskonalenie techniki produkcyi a to dzięki szczególnej konjunkturze, wynikającej z postępującej dewaluacyi marki polskiej, skutkiem czego zbyt produktów był zawsze zapewniony bez względu na wyższe czy niższe koszta produkcyi. Była to oczywiście nieopatrzność i lekkomyślność gdyż należało się zawczasu liczyć z tem, że przecież raz nastąpić musi uporządkowanie stosunków a z niem odzyskać muszą swą moc nieubłagane prawa konkurencyi. Ostatnie przesilenie wykazało już dowodnie, na jak słabych podstawach opierał się nasz przemysł, właśnie skutkiem nieprzewidywania możliwości poprawy naszej waluty. Pewne oznaki wskazują na to, że przesilenie u nas poczyna mijać, niemniej jednak daleko nam jeszcze do tak doskonałej organizacyi produkcyi, jaką przeprowadzili u siebie a zatem i na G. Śląsku Niemcy. Lata całe musi jeszcze potrwać ten proces, a potrzeba do niego nie tylko znacznych kapitałów lecz także w pierwszym rzędzie rutynowanych fachowców, kształconych na wzorach europejskich i amerykańskich, którymi nie rozporządzamy i tak prędko jeszcze nie będziemy rozporządzać.

Przyłączenie G. Śląska musi obecnie zaostrzyć tę walkę konkurencyjną, w której przemysł nasz jest naogół stroną słabszą. Zawczasu więc należy pomyśleć o środkach złagodzenia tej walki i umożliwienia przemysłowi polskiemu przetrzymania najtrudniejszych pierwszych czasów. Unifikacya bowiem i wyrównanie warunków pracy z czasem samo przez się zatrzeć musi zbyt znaczne różnice w położeniu przemysłu w obu połaciach, chodzi więc jedynie o to, by pod pierwszym naporem nie upadły u nas przedsiębiorstwa zdolne do życia zanim dostosowanie się to nie nastąpi. Jakie środki przy tem powinny być stosowane nie chcemy rozstrzygać, pozostawiając tę sprawę fachowcom. Wchodzą tu w rachubę zarządzenia rządowe takie, jak ułatwienia w nabywaniu i imporcie surowców, pomoc w eksporcie, zamówienia ze strony państwa, kredyty inwestycyjne itd.

W każdym jednak razie wytężona działalność polityczno-ekonomiczna rządu, jak i energiczna akcya ze strony samego przemysłu są koniecznie potrzebne, by uniknąć ujemnych następstw tak skądinąd dodatniego wcielenia G. Śląska do Polski.

Przegląd polityczny.

Przypomnienia na czasie.

Pod powyższym tytułem zamieszcza ostatni numer „Piasta" (29 stycznia) znamienne przyczynki do stosunku „ludowego" chłopstwa do swego prezesa Witosa.

„Ośm lat zaledwie mija od czasu, jak u nas w Kongresówce odprawiano solenne nabożeństwa i zanoszono modły za imperatora Mikołaja. Mówiono nam, że imperatorowie i królowie z Bożej łaski obejmowali rządy. Tymczasem tak nie było. Bóg ich widocznie opuścił, bo skończyło się ich panowanie.

Czy natomiast nie możemy uważać za cudowne ocalenie Polski od zalewu bolszewickiego? Niezliczoną dzicz moskiewską odparł żołnierz polski, zagrzany odezwą premiera Witosa. Nie jestem żadnym partyjnikiem, ani nie mam zamiaru wychwalać PSL., ale trudno zamilczeć o prawdzie.

Pytam was, kochani Bracia, czy słyszeliście kiedy, by nasi duszpasterze sami się modlili, albo zalecali wam modlić się za Witosa, któremu Bóg pozwolił obronić Polskę od ponownej niewoli? (tłusty druk w „Piaście"! — Przyp. Red.). Ponieważ to tylko syn chłopa, a nie magnata, nie uznano za stosowne modlić się za niego".

Autorem powyższych uwag jest Walenty Czubala z Odżywoła w Pińczowskiem.

Palestra i polityka.

Znany paryski fejletonista, Vautel, zamieszcza w „Journal'u" następujące uwagi na powyższy temat:

P. Arystydes Briand, adwokat, opuszcza nagle rydwan państwa.

P. Millerand, adwokat, znajduje mu następcę w osobie p. Poincare'go, adwokata.

P. Poincare, adwokat, dobiera sobie natychmiast współpracowników. Rachował naprzód na p. Viviani'ego, adwokata. Ale ten odpowiedział mu, że chwilowo przedkłada tekę z aktami nad tekę ministeryalną.

Nie zbiło to jednak z tropu p. Poincare'go. — Dzięki Bogu — zawołał — mamy jeszcze dość adwokatów, chcących być ministrami.

Jego optymizm był usprawiedliwiony, bo oto lista nowego gabinetu: P. Barthou, adwokat; p. Maunoury adwokat; p. Raiberti adwokat; p. Berard adwokat; p. Reibel adwokat; p. Peyronnet adwokat; p. Cheron adwokat; p. Laffont adwokat; p. Laurant-Eynac adwokat itd.

Krótko powiedziawszy, gabinet ten składa się prawie z samych obrońców uciśnionych wdów i sierót! Dzięki tym luminarzom palestry sprawa Francyi będzie z całą pewnością dobrze broniona. Gdyby jednak Francya swą sprawę przegrała, to musielibyśmy zwątpić o wartości naszej palestry na cały świat słynnej.

RYSZARD DEHMEL.

Bajka o krecie.

Wiele tysięcy lat temu, gdy ludzie jeszcze nie nosili odzienia, żył we wnętrzu ziemi karzeł, tak głęboko, że o istnieniu jego nie wiedział człowiek. On sam również nic nie wiedział o ludziach, myśl jego bowiem była zaprzątnięta czem innem. Był królem innych karłów i rozkazał, by mu świątecznie ustrojono pięć ogromnych pieczar, przyczem postarzał się i zgrzybiał z ciągłego wydawania poleceń.

Nie panowały jednak ciemności w podziemnych pieczarach, jedna skrzyła się żywszym blaskiem od drugiej; taką moc dyamentów i opali nagromadził tam lud karzełków. Ściany wzniesione były z błyszczącego kryształu, który lśnił tęczą kolorów. Król karłów siedział w płaszczu z czarnego aksamitu na wielkim, zielonym kamieniu szmaragdowym. Chwycił się za koniec nosa i rozważał, czy jest dość jasno. Doszedł wreszcie do przekonania, że nie jest dość jasno.

Wówczas ozdobiły dłań karzełki szóstą grotę, której ściany wyłożono rubinami, żarzącymi się krwawym jako jedno palenisko, blaskiem, i to trwało lat tysiąc. Lecz mimo to nie było dlań dość jasno. Kiedy popadał w coraz głębszy smutek w swym czarnym płaszczu aksamitnym, zebrali się wszyscy społem a najmłodsi rzekli do starych: pozwólcie nam wykuć niebieską grotę!

W innym wypadku zostaliby niemiłosiernie złajani, gdyż dotąd lud karzełków nie znosił niebieskiej barwy. Ponieważ jednak w sześciu istniejących grotach użyto już wszystkich innych barw, przytaknęły najstarsze karły i podały młodym prawicę na znak zgody. Potem wzięli się wszyscy do roboty i przystroili tajemnie siódmą grotę, której ściany były wyłożone turkusami jasnymi i błękitnymi, jak niebo. To trwało znowu lat tysiąc.

Ta grota spodobała się w istocie królowi i najstarszy karzeł, prawie tak stary, jak sam król, wywinął ze zdumienia koziołka. Zaniesiono potem do nowej jaskini wielki kamień szmaragdowy, król usiadł na nim i cieszył się, że czarny jego płaszcz aksamitny tak pięknie rysował się na tle jasnego błękitu ścian. Po pięciu wiekach zauważył znowu, że nie jest dość jasno. Popadł w głębszy smutek, a spiczasty jego nos wydłużył się jeszcze bardziej.

Pięćset lat siedział nieruchomo i żył jeno troską, tak że zaczął gwałtownie tyć. Wreszcie, kiedy sprzykrzyło mu się takie życie, przywołał najmłodszych karłów i rzekł:

Wykujcie mi taką jaskinię, w której wszystkie barwy zlewałyby się w jeden świetlisty snop!"

Tego jednak nie zrozumieli nawet najmłodsi i sądzili, że król postradał zmysły.

Wówczas postanowił opuścić ich i w samotnej wędrówce szukać jaśniejszego światła. Powstał ze swego tronu szmaragdowego, obciął kraj płaszcza czarnego, by módz swobodnie poruszać rękoma i nogami i począł kopać. Ponieważ jednak we wnętrzu ziemi wszystko było przeszukane przez innych, sądził, że światło, za którem gnała go tęsknota — znajduje się wyżej. Począł się piąć ku górze, a ponieważ lud karzełków nie znał jeszcze wówczas łopaty, musiał się przy grzebaniu posługiwać palcami. To dokuczało mu bardzo, bo nie był do tego przyzwyczajony, lecz przecież tęsknica za światłem była tak potężna...

Trzy tysiące lat przekopywał się król karłów, coraz wyżej i wyżej. Skóra na jego palcach zwiotczała zupełnie, drobne jego, czerwone rączki wyzierały nieśmiało z pod fałdów czarnego aksamitu; lecz wciąż jeszcze nie widać było światła. Głęboko, w dole błyszczała jeno, jak błękitny punkcik, siódma grota, a wokół niego panował mrok. Zmizerniał trochę, a spiczasty jego nos wydłużył się jeszcze bardziej.

Jął tedy rozważać, czy nie lepiej byłoby wrócić do swego ludu; obawiał się jednak, że pozbawią go panowania i wyrzucą do domu obłąkanych. Wówczas począł od nowa pracować w pocie czoła, drobnemi rączkami kopał jeszcze trzy tysiące lat; mrok szerzył się coraz bardziej wokół, aż wreszcie zgasł blady punkcik błyszczący w głębi otchłannej.

Kiedy niczego więcej nie mógł dostrzedz, zaprzestał ryć ziemię, palcami podskoczył w górę, chcąc sobie głowę roztrzaskać, — tak głęboki ogarnął duszę jego smutek.

Wówczas rozwarła się nagle ziemia nad jego głową, a on wykrzyknął głośno z podziwu i przymknął oczy z powodu ostrego bólu. Tyle kolorów błyszczało w górze — że zdało mu się, jak gdyby w serce jego pchnięto tysiączne ostrza jaskrawych barw. Albowiem wysoko, ponad ziemią, w nieskończoności lazuru, jasno, niby jeden świetlisty snop barw różnorakich, tkwiła ogromna, promienna kula. Wszystko zalewały potoki światła.

Kiedy jednak chciał na nią spojrzeć, i rozwarł znowu oczy, oślepł i padł czołem w proch. Czuł, jak słabem było jego królewskie serce, jak czarny jego płaszcz zrósł się w chwili przerażenia z jego ciałem. Stawał się coraz mniejszy, nos jego wydłużał się coraz bardziej i nagle zarył się z powrotem w ziemię.

Od tego dnia błądzą po ziemi krety i z tego powodu mają czarną jedwabistą sierść, różowe paluszki i są ślepe. Niekiedy gdy słońce mocno przygrzewa, wyrzucają kupkę ziemi w górę, wychylają koniec nosa, stęsknione za światłem...

Tłum. A. K.

Historya traktatu wersalskiego.

W „New York Times" ukazał się „fejleton" Ray Stannard Bakera, przyjaciela Wilsona. — fejleton o „historyi traktatu wersalskiego".

Materyałem pracy Bakera są ważne dokumenta, odnoszące się do Rady Czterech, a użyczone mu przez ich archiwaryusza Wilsona.

Dwa pierwsze człony owego fejletonu są udowadnianiem, że idea rozbrojenia, propagowana przez Amerykę, jest naturalnem następstwem polityki, której przedstawicielem w Paryżu był Wilson. Dalsza część tej pracy jest niezamaskowanym atakiem na Francyę: „Francya, swoimi ciągłymi obawami sprawiła, że świat do dzisiaj stoi pod bronią" — „Francya chce wydusić Niemcy, jak cytrynę, chce niemożliwości w dziedzinie odszkodowań a równocześnie pragnie Niemiec ekonomicznie i przemysłowo zrujnowanych, gdyż boi się konkurencyi z ich strony" — „Francya winna jest wszystkiemu złemu, gnębiącemu Europę". — „Francya żądała okupacyi Nadrenii, przyznania Śląska Polsce, a wszystko, aby zupełnie zniszczyć Niemcy".

Wilson nazywa na tajnem posiedzeniu Rady Czterech program francuski: „programem paniki". Niemcy — pisze dalej przyjaciel Wilsona — uwolniły się z pod tyranii swego militaryzmu po to, aby swoimi pieniądzmi utrzymywać militaryzm francuski. (Chodzi tu o wojska okupacyjne).

W sprawie uiszczenia daniny.

Kraków, 28 stycznia..

Krakowska Izba skarbowa przesłała nam następujący komunikat:

Pobór nadzwyczajnej daniny państwowej od osób prawnych na zasadzie art. 2. część II. ustawy z 16. 12. 1921 Dr. Ust. Nr. 1 — 1922.

Osoby sprawujące w okręgu tut. Izby Skarbowej zarząd majątkiem osób prawnych, do uiszczenia daniny na zasadzie art. 2. część II. obowiązanych winny najdalej do 4 lutego br. obliczyć daninę według zasad w art. 19 ustawy podanych i przesłać Izbie Skarbowej szczegółowe jej obliczenie, sporządzone według najlepszej wiedzy i sumienia, a to pod rygorem skutków karnych w art. 99 ust. z 16. 7. 1920 Dz. Ust. Nr 82 poz: 550: przewidzianyh: (Kara pieniężna w wysokości 1—20 krotnej sumy ukróconej daniny, albo ścisły areszt do 1 roku).

O ile wspomniane obliczenie nie będzie w wyżej wskazanym terminie przedłożone, Izba Skarbowa ustali z urzędu (zaocznie) wysokość daniny.

Obliczenie daniny zawierać ma następujące daty:

1) Firma i siedziba przedsiębiorstwa.
2) Nazwiska członków zarządu i ich adres.
3) Rodzaj przedsiębiorstwa (handlowe, bankowe, przemysłowe itp.)
4) Kiedy powstało przedsiębiorstwo?
5) Suma kapitału zakładowego, zapasowego i rezerwowego (rezerwy ogólne i specyalne) w dniu 7 stycznia 1922.
6) Czy osoba prawna posiada nieruchomości, maszyny, narzędzia produkcyi lub patenty nabyte przed r. 1920?
7) Kiedy przedmioty te nabyto i za jaką cenę (każdy rodzaj tych przedmiotów i praw majątkowych podać oddzielnie).
8) Czy wartość tych przedmiotów została już przewalutowana, kiedy, na jakich podstawach i w jakich kwotach?
9) Dołączyć ostatni bilans majątkowy przedsiębiorstwa (za r. 1920. względnie 1920—21) ze szczegółowem wyjaśnieniem co do wartości przedmiotów pod poz. 6. określonych. Każdy rodzaj tych przedmiotów i ich wartość bilansową należy oddzielnie wyszczególnić.
10) Przewalutowanie wartości nieruchomości, maszyn, narzędzi produkcyi lub patentów według przepisów o daninie państwowej.
11) Zestawienie wartości nieruchomości, maszyn, narzędzi produkcyi i patentów według stanu przed przewalutowaniem i po przewalutowaniu.
12) Szczegółowe zestawienie kapitału zakładowego, zapasowego i rezerwowego według stanu z dnia 7 stycznia 1922. z uwzględnieniem przewalutowania) jako podstawy do obliczenia daniny.
13) Obliczenie daniny.
14) Oświadczenie, że obliczenie sporządzono według najlepszej wiedzy i sumienia i podpis członków zarządu do zastępstwa danej osoby prawnej uprawnionych.

Pierwsza rata daniny płatna jest najdalej do 4 marca br. druga rata najdalej do 15 kwietnia b. r.

Dowody uiszczenia daniny (tak pierwszej jak i drugiej raty) winny być złożone w Izbie Skarbowej (Wydz. II.).

Kwoty daniny nie wpłacone w powyższych terminach, ściągnięte będą przez organa skarbowe przymusowo, przyczem będą pobrane prócz kosztów egzekucyjnych (według ustawy z 7. 6. 1921 Dz. Ust. Nr 57.) odsetki za zwłokę w wysokości 5 proc. od sta miesięcznie, licząc od dnia następnego po upływie terminów wyżej oznaczonych, przyczem każdy miesiąc rozpoczęty liczy się za cały.

Osoby sprawujące zarząd majątkiem osób prawnych są odpowiedzialne za ścisłe i terminowe wykonanie obowiązków nałożonych na nie na zasadzie ustawy o nadzwyczajnej daninie państwowej i wydanych na jej podstawie zarządzeń.

Winni naruszenia tych obowiązków bez usprawiedliwionej przyczyny będą karani grzywną do miliona mk. i aresztem do 3 miesięcy, lub jedną z tych kar.

Grzywnę na wypadek niemożności ściągnięcia zastąpi pozbawienie wolności na czas sześciu miesięcy.

Do orzekania kar powołane są Sądy powiatowe, lub władze administracyjne.

Pisemne prośby o przyznanie indywidualnych ulg i uwolnienia od daniny, przewidzianych w art. 38. ustęp 4 ustawy, jak również prośby o odroczenie lub rozłożenie na raty daniny składać należy najdalej do 6 lutego br. do miejscowej władzy podatkowej I instancyi (Inspektorat skarbowy, w Krakowie Administracya podatków), która je do dni 5 ma przedłożyć Izbie skarbowej wraz ze swą opinią.

Prośby spóźnione będą odrzucone.

Danina może być wpłacona albo obligacyami 8 proc. długoterminowej pożyczki państwowej z roku 1920 wedle ich wartości nominalnej, albo markami polskiemi, albo wreszcie walutami obcemi, których gatunek i kurs przeliczenia ustali Minister Skarbu. Wpłata daniny nie w markach polskich, lecz w innych walorach, wskazanych w art. 51 ustawy może być uskuteczniona jedynie w kasach skarbowych. Z walut obcych mogą być przyjmowane przy wpłacaniu daniny tylko te, które skupuje Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, a to po ustanowionym przez nią kursie.

Z sali koncertowej.

JANINA KELLES-KRAUZE — SEWERYN EISENBERGER.

Rzadkością są w Krakowie koncerty poświęcone wyłącznie tylko pieśni; doświadczenie wykazuje, że u nas niema jeszcze dość rozwiniętej kultury pieśniarskiej, ani godnych jej wykonawców. Wszystko, co śpiewa, rzuca się przedewszystkiem na deski operowe, co właściwie nie powinno nawet być przeszkodą w uprawianiu tej miniaturowej, komnatowej gałęzi muzyki. Z radością też witać należy każdy odmienny objaw, jako zapowiedź zmiany na lepsze. [illegible] zapowiedzią był i koncert p. Kelles-Krauze, która mogła pochwalić się widoczną muzykalnością, pokonywującą lekko znaczne trudności intonacyjne i rytmiczne najmoderniejszych [illegible] nie zadowoliła natomiast brzmieniem głosu, który nie posiada daru modulowania i ciepła [illegible] trafia do serca.

Tłumy publiczności przysłuchiwały się w skupieniu dojrzałej sztuce Seweryna Eisenbergera. Gra jego nie znająca żadnych przeszkód technicznych, o precyzyi posuniętej do ostatnich granic, działa w pierwszej linii męskością w interpretacyi, nie bawiącej się w czułostki sentymentalności, a podkreślającej siłę i kanty. Wiedać to w szybkich tempach (za szybkich w pierwszych dwóch rapsodyach Brahmsa), znakomitych, jak rąbanych staccatach, nagłych zrywach pasażów w ff po crescendo itp. Z całości przebija głębokie zawsze ujęcie, świadczące o przemyśleniu utworu i ważkości interpretacyi, idącej w parze z doskonałą znajomością instrumentu, z którego artysta wydobywa zdumiewające efekty dźwiękowe.

Administracyę sali uprasza się na przyszłość o więcej, dużo więcej światła i ciepła — w dosłownem znaczeniu.

Dr. Henryk Apte.

Z nadesłanych książek*).

„Sztylet", powieść Heleny Filichowskiej*). Filichowska, w powieściach swych i nowelach estetka i pięknoduch, żyje wśród wonnych kwiatów fantazyi.

Fantazyą, tchnącą bujnym przepychem, staje się rzeczywistość, którą koloryzuje i przyozdabia w topazy i granaty swego bogatego języka.

W marzeniach swych upaja się ametystowemi barwami wieczoru, fioletowym zmierzchem, nocami, dyszącemi wonią czerwonych róż. Wśród porównań i metafor rozkoszuje się w swych utworach widokiem konch, statuetek, indyjskich gaz i antycznych sprzączek, stubarwnych kobierców i adamaszkowych kotar, genueńskich aksamitów i weneckich brokatów, odurzającym zapachem perfum i amforami, to etruskiemi, do dyamentowemi to osypanemi pyłem rozbitych gwiazd.

„Sztylet" pisany jest w formie wyznań znakomitej malarki i pisarki. W ten sposób ma Filichowska nieraz sposobność wprost zaimponować swą wielką kulturą artystyczną i rozległem wykształceniem w dziedzinie sztuki i literatury.

„Sztylet" to smętna historya życia zrezygnowanej, cierpiącej i życiem zmęczonej młodej artystki, „rozbitej i pustej amfory, z której wylało się wszystko wino, zanim go tknęły czyjekolwiek usta". Poprzez Gehennę swych przeżyć poznaje, że „serce człowieka podobne jest do złotej czary, pełnej czarnych, jadowitych gadów".

Obserwacya ta dotyczy głównie serca kobiecego.

Innym jest świat mężczyzn.

Zwłaszcza z predylekcyą zajmuje się „pięknym kondotierem o drapieżnym i posągowo spokojnym profilu rzymskiego patrycyusza". To Francuz, który pragnie ją wynieść na najwyższą górę świata, aby mogła sobie tam nazbierać gwiazd.

Ona porzuca tego Apollina, gdy w jej duszę wkrada się skorpion wątpliwości, czy uczucie wielbiciela nie osłabnie pod wpływem wiadomości o chorobie Róży.

Po tym sztylecie rozłąki i cierpienia znajduje ukojenie w ramionach Wardena, usychającego z tęsknoty za swą ukochaną, przypominającą ptaka, który sobie zranił skrzydła w śmiertelnej walce z życiem.

Całą powieść, przepojoną mussetowskim romantyzmem uczuć, czyta się jednym tchem, a najbardziej przykuwa wstrząsająca tragedya Wielowiejskiego.

F.

*) Gebethner i Wolff, Warszawa-Kraków.

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH W KRAJU.

I. Zjazd rabinów w Polsce.

III posiedzenie.

Warszawa. (Tel. wł.) Trzecie posiedzenie rozpoczęło się dyskusyą nad referatem rab. Szapiry poczem odczytano szereg rezolucyi zredagowanych przez komisyę permanencyjną. Rezolucye te, pisane specyficznym stylem rabinackim, mają treść mniej więcej następującą: 1) Zjazd postanawia zwrócić się do ministeryum oświaty z tem, że rabini pragną urządzić cheder wedle postulatów higenicznych w miarę posiadania środków pieniężnych, oraz uprosić ministeryum o finansowe zasilanie chederów.

2) Dla chederów ma być opracowany program minimalny dla nauk świeckich, które nie mogą zajmować ponad 2 godziny dziennie.

3) Język hebrajski nie może być w chederach językiem wykładowym. Natomiast jako przedmiot nauki jest język hebrajski („laszon Kodesz") we wszystkich chederach obowiązkowy.

4) Zjazd uchwala, by rabini polscy zajęli się emigracyą do Palestyny i dołożyli starań, by wprowadzone tam zostały o ile możności jak najliczniejsze żywioły ortodoksyjne.

5) Na wszystkich rabinów nakłada się obowiązek organizowania w każdem mieście powszechnych chederów.

6) Związek rabinów winien też starać się o zakładanie wyższych zakładów naukowych (jesziwot) we większych miastach.

7) Zjazd uchwala domagać się od rządu zniesienia ustawy o obowiązkowym spoczynku niedzielnym.

8) Obowiązkiem każdego rabina jest zakładanie w każdem mieście stowarzyszeń religijnych.

9) Należy utworzyć specyalną komisyę która ma nawiązać kontakt z instytucyami religijnemi w Ameryce celem wpłynięcia na nie, by współdziałały z rabinami polskimi w ich działalności około wzmocnienia religii.

10) Zjazd wyraża najostrzejszy protest przeciw rządowi sowieckiemu i inkwizycyi, stosowanej w Rosyi wobec religii żydowskiej.

11) Zjazd postanawia domagać się od rządu, by Żydzi, służący w armii, mieli możność przestrzegania soboty.

Rezolucye te zostały jednomyślnie przyjęte. O godz. 11 wieczorem przewodniczący zamknął posiedzenie.

---o---

Z PALESTYNY.

Druga sesya Asefat Haniwcharim.

Jerozolima. (ŻBK.). Na ostatniem posiedzeniu Waad Leumi uchwalono zwołać drugą sesyę Asefat Haniwcharim na dzień 21 lutego. Sesya trwać będzie 4 dni. Tematem obrad będą sprawy związane z organizacyą gmin żydowskich w Palestynie.

Handel niemiecki w Palestynie.

Haifa. ((ŻBK.). W ostatnich trzech tygodniach przybyło do Haify 6 okrętów niemieckich, wiozących niemieckie towary dla Palestyny.

P. Rosenberg wypuszczony za kaucyą.

Jerozolima. (ŻBK.). Z Haify donoszą, iż został tam wypuszczony na wolność za kaucyą 2500 funtów egipskich, p. Rosenberg, który został aresztowany w związku z wykryciem broni w porcie hajfskim.

---o---

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Hojny legat na rzecz ortodoksyjnych szkół w Jerozolimie.

Nowy Jork. (ŻBK.) Zmarły niedawno Żyd Bennet Mechlenburg z New Yersey zapisał sumę 50.000 dolarów na rzecz ortodoksyjnych zakładów naukowych (jesziwot) w Jerozolimie. Rodzina zmarłego usiłowała wprawdzie zanulować legat na drodze sądowej, mimo to jednak sąd amerykański legat zatwierdził, wobec czego wypłata powyższej sumy wkrótce nastąpi.

SPRAWA ZMIANY PRZEPISÓW O ODPOCZYNKU NIEDZIELNYM NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Wilno. „Unser Frajnd" pisze: Jak słychać, na skutek starań szeregu stowarzyszeń i związków zostanie wydane w tych dniach nowe rozkorządzenie w sprawie godzin zamykania i otwierania sklepów w Wilnie.

MINISTER RUMUŃSKI CHWALI KOMITET ŻYD. DEL. POKOJOWYCH.

Bukareszt. (ŻBK). Nowomianowany minister Dzielnicy Siedmiogrodzkiej, p. Brehiseanu, przyjął delegacyę żydowską, którą zapewnił, że nie przedsięweźmie żadnych kroków w sprawach tyczących się Żydów, bez uprzedniego porozumienia się z ich przedstawicielami. P. Brehiseanu oświadczył dalej, że śledzi z wielkim zainteresowaniem działalność dyplomatyczną Komitetu Żyd. Delegacyi Pokojowej w Paryżu i uważa, że naród żydowski może być dumnym z osiągniętych przez Komitet rezultatów. P. Brehiseanu jest pewny, że powierzone Komitetowi interesy narodu żydowskiego znajdują się w dobrych rękach.

Fundusz Podwalin w Afryce południowej.

Dr. Szmayahu Lewin przybył przed kilku dniami do Johanisburga, gdzie go na dworcu powitali burmistrz miasta, nadrabin dr. Landau oraz przedstawiciele organizacyi syonistycznej. Dr. Lewin będzie kierował propagandę na rzecz Keren Hajessod.

Pismo żydowskie w Chinach.

W Charbinie ukazał się pod redakcyą p. Birmana pierwszy numer tygodnika żydowskiego „Der wajter mizrach" (Daleki Wschód) Jest to pierwsze pismo żydowskie w Chinach. (ŻBK.).

Bank żydowski w Charbinie.

Charbin (ŻBK.). Rząd chiński zatwierdził statuty żydowskiego banku pod nazwą Żydowskiego Towarzystwa Kredytowego.

KRONIKA.

Kraków, 28 stycznia.

— Z powodu spoczynku sobotniego i wcześniejszego skutkiem tego zamknięcia redakcyi, numer dzisiejszy nie zawiera ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich.

---oo---

— Posiedzenie Rady m. Krakowa odbędzie się we wtorek dnia 31 bm. o godzinie 5-tej po południu. Na porządku dziennym m. i. sprawy: wyboru komisyi z ośmiu członków — dla celów daniny państwowej, sprzedaży kompleksu gruntów na cele przemysłowe na Zabłociu, obniżenia niektórych opłat konsumcyjnych, statutu emerytalnego dla pracowników miejskich i szereg innych.

— **Losowanie sędziów przysięgłych.** Przed kilku dniami w prezydyum sądu okr. karnego odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na pierwszą kadencyę b. r. Przewodniczył prezes Pelc, w obecności s. s. o. Turowicza i dra Tomaszewskiego, oraz prokuratora Schwarza. Jako delegat Izby adwokackiej był obecny adw. dr. Gabryelski.

Jako przysięgli główni wylosowani zostali: Z. Bierzewski, dyr. banku, T. Bogdanowicz, właść. dóbr, dr. R. Borkowski, urzędnik synd. rol., A. Chodurek, wł. realn., E. Czapliński, kupiec, J. Dużyk, wł. real., H. Eisen, kukiec, J. Friedberg, urz. tow. ubez., B. Jakubowski, aptekarz, W. Koczwikiewicz, wł. real., E. Kowalikowski, wł. fabryki, A. Kowalski, wł. real., R. Liban, spedytor, J. Lisiński, wł. real., dr I. Masny, wł. real., S. Matzner. kupiec, F. Migdziński, wł. real., J. Mina, wł. real., R. Moor. kupiec, J. Morawski, wł. kawiarni, T. Nikiel, kupiec, E. Norek, aptekarz, St. Nowakowski, urzędnik bankowy, A. Olechowski, wł. real., L. Piotrowski, cukiernik, B. Pochwalski, urz. tow. ubezp., E. Pompa, dyr. fabryki, M. Prus, wł. real., W. Romanowski, urz. bankowy, M. Romańczuk, urz. bankowy, dr A. Schwartz, kupiec. J. Stojowski, urz. tow. ubezp., F. Tykalski, urz. bankowy, J. Wandowicz, urz. tow. handl., I. Wilk, urz. bankowy i Z. Zubczewski, urz. bankowy.

Zastępcami przysięgłych zostali: L. Anis, kupiec, J. Czerski, stolarz, M. Kubicz, handlowiec, A. Lewacki, malarz pokojowy, St. Puchalski, wł. biura ogłoszeń, Wł. Rechowicz, krawiec, J. Saniternik, rzeźnik, J. Wałkowiński, powroźnik i J. Waniek, majster blacharski.

Kadencya rozpoczyna się w dniu 1 lutego b. r.

— **Wystawa planów budowy gmachów pocztowych.** Wczoraj w sali konferencyjnej magistratu na II-giem piętrze rozwieszono dla publicznego obejrzenia plany budowy gmachów pocztowych w Krakowie, których twórcy wzięli udział w odbytem niedawno konkursie. Wystawa otwarta jest od godz. 11 do 1 w południe.

— **Nowy cennik tytoniu, papierosów i cygar.** Jeneralna dyrekcya monopolu tytoniowego ustanowiła nowe ceny wyrobów tytoniowych: papierosy Wernyhora za sztukę 15 mk., Kawalla, Hebibi, Mis Sabi i Klub po 10 mk., Sfinks 15 mk, Khedyw 14 mk, Egipskie 12 mk, Prezydent, Damski, Sejmowy, Satyr i Ballej po 8 mk., Pogoń, Liberty i Farys po 6 mk., Sport i Warszawski po 5 mk., Wisła i Damea po 4 mk. Tytoń za 100 gr. Ksanti 1200, najprzedniejszy sułtański 900, najprzedniejszy macedoński 800, Giubek 700, Tytoń za 25 gr. najprzedniejszy turecki 175, przedni turecki 130, średni turecki 115, kresowy 75. Cygara: Haoanna 90, Belweder 75, Wawel 60, Trabuko 45, Britanica 38, Kuba 30, Portorico 24, mieszane 20, Cigarilles 12 mk.

— **Kino naukowo-szkolne Muzeum przemysłowego.** Dziś w sobotę o godz. 5 pop. odbędzie się otwarcie kina Muzeum przemysłowego. które powstało staraniem Dyrekcyi Muzeum a przy pomocy Y. M. C. A. przez dostarczenie aparatu i potrzebnych filmów oraz Towarzystwa polsko-francuskiego. Wyświetlane będą obrazy z zakresu techniki, przemysłu, sztuk i rzemiosł, rolnictwa, przyrody itp. Przedstawienie pierwsze odbędzie się za zaproszeniami.

— **Zuchwały napad bandycki na pociąg towarowy.** Wczoraj kilkunastu opryszków wtargnęło na stacyi w Łobzowie do pociągu towarowego, będącego w ruchu i poczęło wyrzucać z wagonów węgiel. Zanim służba kolejowa zdołała zaalarmować posterunki policyjne, zuchwali bandyci zrzucili z wozów już kilkadziesiąt cetnarów. Gdy pociąg zaczął zwalniać bieg, opryszki zobaczywszy nadciągających żołnierzy policyjnych, poczęli zeskakiwać z wozów i uciekać na pola. Za umykającymi złodziejami rzucili się w pogoń policyjni i zdołali przytrzymać dwóch członków tuchwałej bandy. Są to: Adam Sawicki (lat 14) i Franciszek Dyrda (lat 13). Starsi uczestnicy napadu zdołali ujść przed pościgiem. Również uszli z łupem wspólnicy opryszków, którzy stali wzdłuż toru kolejowego i ładowali do worków zrzucany z wozów węgiel. Mimo, że znaczną część zrzuconego węgla uratowała służba kolejowa, to jednak wartość uniesionego węgla przez wspólników bandy wynosi 40 tys. mk. Zaznaczyć należy, że podobne kradzieże zdarzają się coraz częściej na przestrzeni w pobliżu stacyi, gdy pociąg zwalnia biegu, a rzucające się wiedy

na wagony z węglem bandy opryszków uchodzą z łupem. Przeciwko tej pladze, nie dającej się wytępić, winny władze wystąpić z całą energią.

— **Złodziejka iwowska na gościnnych występach** w Krakowie. Doszło do wiadomości policyi, że w Krakowie przebywa od kilku dni pewna młoda, wytwornie ubrana kobieta, która uwija się po pierwszorzędnych kawiarniach i sprzedaje biżuteryę podejrzanego pochodzenia. Policya po dłuższem śledzeniu tajemniczej damy aresztowała ją. Jak się okazało, jest to niejaka Helena Schicho (lat 20) z Przemyśla, która indagowana w śledztwie zeznała, że będąc zatrudnioną jako szwaczka u Elzy Grifflerowej we Lwowie przy ul. Gródeckiej l. 25, skradła na jej szkodę złoty zegarek damski, wysadzany dyamentami, złotą branzoletę łańcuszkową, dwa złote pierścionki i 20.000 mk gotówką, poczem zbiegła do Krakowa. Od aresztowanej zdołano odebrać jeszcze 2 pierścionki, resztę biżuteryi już sprzedała.

— **Oryginalny żebrak.** Wczoraj aresztowała policya na ul. Karmelickiej za natrętną żebraninę Kazimierza Bilińskiego (lat 59), z zawodu krawca (?), pochodzącego z Zadworza, pow. Przemyślany. Przy aresztowanym znaleziono książeczkę wkładkową Kasy Oszczędności na 11.934 mk, ponadto gotówką 3074 mk, 13 koron austryackich w srebrze i pierścionek złoty ze szmaragdami. Kwota, złożona na książeczce wkładkowej, stanowiła „zaoszczędzony grosz“ Bilińskiego, zaś gotówka 3.074 mk pochodziła z jednodniowego zarobku żebraczego, rentującego się widocznie lepiej od zawodu krawca.

— **Usiłowane przekupstwo.** Władze wojskowe ujęły i odstawiły do aresztów „pod Telegraf“ Jakóba Arona Frydrycha (lat 29), z Włoszczowej w b. Kongresówce, pod zarzutem usiłowanego przekupstwa chorążego Babraja kwotą 35.000 mk w celu wydania mu karty demobilizacyjnej dla swego brata Rewena. Babraj doniósł swej przełożonej władzy o usiłowanem przekupstwie i spowodował aresztowanie Frydrycha.

— **Pożar.** Wczoraj zawezwano straż pożarną na ul. Kazimierza Wielkiego na Nowej Wsi, gdzie w mieszkaniu p. Leśniakowskiego zapaliła się ścianka od rozżarzonego pieca. Ogień po krótkiej akcyi ratowniczej ugaszono.

—oo—

Z teatru, literatury i sztuki.

— **Z teatru „Bagatela“.** Dziś w sobotę pop. „Upiory“ o cenach 70% zniżonych. Wszystkie bilety już są wysprzedane. Wieczorem „Cudak“ H. Bahra, wyborna komedya satyryczna z życia powojennego stolicy Austryi w świetnem wykonaniu pp. Malickiej i Węgierki w rolach głównych. W niedzielę pop. po cenach zniżonych „Dr. Stieglitz“, w koncertowem wykonaniu pp. Berskiego i Zbuckiego po raz 19. Wieczorem „Cudak“. Teatr doskonale ogrzany.

— **„Ulubieniec kobiet“,** karnawałowa farsa w 3 aktach M. Hennequina z p. Nowackim w roli tytułowej, będzie największą atrakcyą w szeregu tegorocznych zabaw. W zespole sztuki bierze udział prawie cały personal pań artystek z pp. Orwid-Bruczową, Wernicz, Malicką, Skalską i Olską. Obok p. Nowackiego, który prowadzi reżyseryę sztuki, biorą udział pp. Berski, Zbucki, Kosiński, Ratschka i inni. Premiera w poniedziałek. Kasa teatru rozpoczęła już sprzedaż biletów.

— **Wielka rewia Tommy'ego** została odłożona do następnej soboty dnia 4 lutego o godz. 11 w nocy. Odroczenie to nastąpiło wskutek zbyt wielkich trudności technicznych. Bilety zakupione dotychczas są ważne na następną sobotę.

— Maskarada „W domku pod Bagatelą“, urządzona staraniem artystów teatru „Bagatela“ odbędzie się nieodwołalnie d. 11 lutego w sobotę.

— Wielki Bal Maskowy w salach Kasyna Wojskowego odbędzie się dziś w sobotę 28 bm. pod kierownictwem baletmistrza p. Jana Cesarskiego. Z powodu zgłoszenia wielkiej ilości oryginalnych masek i licznych niespodzianek Bal zapowiada się świetnie. Obfity bufet we własnym zarządzie.

— **Reduta prasy.** Komitet zawiadamia, że osoby, które zgłosiły się po zaproszenia w ubiegłym tygodniu, muszą zjawić się po bilety w sobotę lub niedzielę, w przeciwnym bowiem razie zamówione bilety będą odsprzedawane od poniedziałku innym zgłaszającym się. Sprzedaż biletów odbywać się będzie w następujących godz. nach w redakcyi „Czasu“: W sobotę od 4—6 wiecz., w niedzielę od 11—1 w poł. w poniedziałek zaś od 4 do 6 wiecz. Atrakcyą Reduty będzie występ całego baletu miej. teatru Opera i Operetka. O północy na środku wielkiej sali Starego Teatru odtworzą artyści balet pt. „Obóz cygański“. Szereg innych niespodzianek zapewnia Reducie niewątpliwe powodzenie.

— **IV. Czarna Kawa,** która odbędzie się w niedzielę o godz. 4 pop. w restauracyi Hotelu Saskiego, będzie specyalnie poświęcona pieśni estradowej. Wystąpią pp. Szupp-Skrzyszowska, Ordyńska i Mściwojewska, które na ostatniej Czarnej Kawie wywołały entuzyazm wśród licznie zebranej publiczności. Ponadto pp. Krauze i Kaczorowski popiszą się swym własnym urozmaiconym programem.

— **Sztuka w życiu dziecka żydowskiego.** Celem zobrazowania stanu kultury estetycznej wśród dzieci żydowskich — Zarząd Żydowskiej Wystawy Sztuki powziął zamiar zorganizowania w najbliższym czasie wystawy n. t. „Sztuka w życiu dziecka żydowskiego“.

Wystawa urządzona zostanie w ścisłem porozumieniu z kierownikami pedagogicznymi i nauczycielami rysunku, slojdu artystycznego i t. d. żydowskich szkół początkowych i średnich w Polsce. Eksponaty poszczególnych ognisk dziecięcych kwalifikowane będą przez miejscowy zespół pedagogiczny.

Ogniska te, jak szkoły początkowe, średnie (do klasy IV), ochrony, schroniska i t. d. — o ile pragną, aby prace ich dziatwy znalazły się na wystawie — proszone są o zgłoszenie swych adresów do Zarządu Żydowskiej Wystawy Sztuki (Warszawa, Gmina Żydowska, ul. Grzybowska 26).

Wystawa „Sztuka w życiu dziecka żydowskiego“ będzie niewątpliwie doniosłem wydarzeniem w kulturalnem życiu żydostwa polskiego i dostarczy prawdokodobnie wiele cennego materyału zarówno pod względem artystycznym, jak i psychologicznym.

— **Delegat jugosłowiański na jubileusz Przybyszewskiego.** Krakowski Związek literatów otrzymał zawiadomienie, że na jubileusz Stanisława Przybyszewskiego do Krakowa przyjedzie jako delegat jugosłowiański znakomity literat z Zagrzebia, Josip Kosor. Teatry w Lublanie i Zagrzebiu wystawią „Śnieg“ Przybyszewskiego w przekładzie J. Benesica.

— **Wykłady w Związku literatów** (Dom artystów, plac św. Ducha). Niedziela 29 bm. dr. Adolf Klęsk: „O małżeństwie“. Czwartek 2 lutego prof. dr. Józef Flach: „Listy miłosne w różnych wiekach“ Niedziela 5 lutego prof. Bolesław Pochmarski: „Mickiewiczowski romantyzm czynu w oświetleniu Wyspiańskiego“. Początek o godz. 8-ej wieczór.

— **Wykład Prof. Uniw. Dra Tadeusza Sińki p. t. Wyspiański w „Życiu“ krakowskiem odbędzie się dziś w sobotę, 28 bm. o godz. 7-mej wieczór w Kolleg. Wykładów Naukowych.**

— **Ukazał się zeszyt XVI. „Skamandra“** (za styczeń). Zawiera poezye Balińskiego, Horzycy, J. K. Iłłakowicz, Wierzyńskiego oraz wiersz Słonimskiego „Kontrmarsz“ stanowiący odpowiedź na rewolucyjny hymn Majakowskiego pt. „Lewą marsz“. Prozę reprezentują: Rytard (początek powieści „Wniebowstąpienie“) i Iwaszkiewicz. W dłuższym artykule polemizuje K. Irzykowski z krytykami „Balwierza zakochanego“.

Zeszyt dopełniają: przeglądy: literacki, teatralny, muzyczny, oraz obfite varia. Okładkę rysował W. Borowski.

— **Program kina Muzeum na sobotę dnia 28 i niedzielę dnia 29 bm.** W sobotę o godz. 7½ wiecz., w niedzielę o godz. 6 i 7½ wiecz. Wulkany Japonii, Ogród zoologiczny, Wydobywanie soli, W górnych sferach, Wyrób naczyń metalowych, Wyrób pończoch, Użytkowanie sił wodnych. Narazie Kino Muzeum wyświetlać będzie obrazy o godz. 6 i 7½ tylko w soboty i niedziele.

—o—

— **„Przedświt-Haszachar“.** Stradom 15 of. W niedzielę dnia 29 b. m. odbędzie się zebranie sprawozdawcze z konf. H. A. Z. Początek o godz. 7-mej wiecz.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Horsztyński“.
Niedziela pop. „Betleem“; wieczorem „Horsztyński“.

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA.

Sobota: „Carmen“.
Niedziela pop.: „Kakaowy stryjaszek“; wiecz. „Kakaowy stryjaszek“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Sobota pop.: „Upiory“; wiecz.: „Cudak“.
Niedziela pop.: „Dr. Stieglitz“; wiecz.: „Cudak“.

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Sobota. „Księżniczka foxtrotta“.
Niedziela pop.: „Księżniczka foxtrotta“; wiecz. „Księżniczka foxtrotta“.

—oo—

Z sali sądowej.

NIEZWYKŁY AWANTURNIK PRZED SĄDEM

Wczoraj w Warszawskim Sądzie Wojskowym rozpoczęła rozprawa przeciwko ppor. Tadeuszowi Bielewiczowi, oskarżonemu o roztrwonienie w Paryżu 30.000 franków.

Czynu tego oskarżony miał dokonać przy udziale głośnej p. Tarnawskiej, słynnej z procesu o zamordowanie swego męża przez kochanków Naumowa i draPrilukowa. Tarnowską sądził Trybunał w Wenecyi i skazał na dożywotnie więzienie, zaś kochanków jej zwolniono. Niespokojna awanturnica zbiegła z więzienia, później na zasadzie amnestyi karę jej darowano i osiadła na bruku paryskim. Ppor. B. był delegowany w charakterze konwojera dla eskortowania pociągów z amunicyą do Polski.

W jednej z kawiarni paryskich został zaczepiony wraz z innymi oficerami przez p. T., która zaprosiła wszystkich do siebie. Po obfitej libacyi i zabawie młodzież wróciła nazajutrz do swych oddziałów, pozostał jednak na placu ppor. B., którego specyalnie p. T. polubiła i w ciągu tygodnia nie wypuszczała ze swych rąk.

Krótki ten romans skończył się awanturą, gdyż oficer w ciągu tego czasu wydał wszystkie pieniądze swoje i... skarbowe. Oprzytomniawszy, ppor. B. uciekł do Londynu, zgłosił się u ówczesnego posła ks. Sapiehy i prosił o pomoc. Nie uzyskawszy pomocy, uciekł do Belgii, a następnie wrócił do Paryża i zapisał się do armii ochotniczej Denikina.

Poznany przez kolegów w przeddzień wyjazdu ppor. B. został aresztowany i wydany władzom polskim.

W sierpniu 1920 oskarżony stanął przed sądem doraźnym. Sąd jednak nie skazał go na karę śmierci, lecz nakazał zbadanie poczytalności i przeprowadzenie szczegółowego śledztwa. Tymczasem zbliżała się nawała bolszewicka i wojskowe więzienie zostało ewakuowane do Wadowic. Ppor. B. w drodze, na dworcu w Krakowie uciekł i udawszy się na front, pod przybranem nazwiskiem walczył.

Poznany ponownie ppor. B. został aresztowany i stawiony pod sąd. Sąd O. G. skazał go za sprzeniewierzenie pieniędzy skarbowych na karę śmierci.

Obrońca oskarżonego, adw. W. Zaczyński, wniósł zażalenie nieważności i wyrok ten przez Sąd Najwyższy został uchylony.

Na ponownej rozprawie po zbadaniu szeregu świadków i rzeczoznawców, sąd skazał oskarżonego na 6 lat więzienia. Wyrok ten został zaskarżony przez prokuratora.

Sąd Najwyższy po raz wtóry wyrok unieważnił na skutek skargi obrońcy.

W ten sposób oskarżony po raz czwarty stawał przed sądem.

—oo—

Ze sportu.

KURS UNIWERSYTECKI.

Po feryach świątecznych rozpoczął się drugi trymestr kursu. Trymestr ten obejmuje już fachowe ćwiczenia praktyczne: gimnastyka odbywa się w krakowskim Sokole pod kierownictwem pp. Hamburgera, pierwszorzędnego fachowca; projektowane są nadal ze sportów narty w Zakopanem, strzelanie, szermierka i jazda konna. Każdy z działów prowadzić będą specyaliści, jazdę i strzelanie siły wojskowe. Z ćwiczeń praktycznych na szczególną uwagę

Zaabonujcie na 1-go „N. Dziennik“.

zasługują gry i zabawy ruchowe prowadzone przez p. por. Wyrobka, znanego działacza na tem polu.

Godziny teoretyczne kontynuowane są nadal; obejmują obecnie teoryę wychowania fizycznego, historyę, fizyologię i anatomię; ostatnia bardzo szczegółowo przerabiana w zakładzie anatomicznym.

Kurs kończy się przypuszczalnie z końcem czerwca.

---o-o---

Dział gospodarczy.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Z rynku żywnościowego w Warszawie. Za gazetami warszawskiemi podajemy spis towarów, które w hurcie staniały świeżo, przyczem w nawiasach przytaczamy ostatnie notowania tychże towarów, tutaj już zaznaczone:

Mydła zwyczajnego I. gat. kilo 380 (400) mk., tualetowego „domow." tuzin 1800 (2150), „warszawskiego" 1200 (1680), „akademickiego" 1800 (2160), „kwiatowego" I gat. 2880 (4200), II g. 2040 (2400).

Krochmalu pszennego kilo 270 (500) mk.

Zapałek u hurtowników skrzynia 45000 (46000).

Papieru formatu handlowego paczka 595 (600), listowego 170 (225), kopert biurowych kolor. setka 100 (200), listowych białych śr. 220 (250). Gumy do wycierania ołówk. funt 900 (1000) mk.

Nici Coatsa 200-yard Nr. 10. gros 27600 (29160), nr. 40 21240 (22680), 500-yard nr 40 34000 (36000) Bawełny do cerowania „Niedźwiedź" białej pudełko 825 (850), do rob. szydełk. 2600 (2720), szpilek kilo 2345 (2685), agrafek gros 480 (540).

Szczotek do błota tuzin 2000 (270), mk.

Tytuniu najtańszego kilo 3000 (6000). Papieros najt. 4 (6). Gilz do papierosów, tysiąc 380 do 430 (400 do 450).

Szpagatu 2×2, kilo 1200 (1555), 2×1 i pół 1100 (1417, 2×0 k. 850 (1225) mk

Toreb papierowych kilo 225 (275).

Gwoździ pud. 3000 (3625).

Szkło do lampy nr. 5 zwycz. 27 (32,65), 8 nr. 37 (42,85), 8 nr. 41 (51), 11 nr. 47 (57,15).

Smaru Tovolta kilo 210 (280)

Madepolamu metr 575 (600), bal 700 (800).

Podrożały w hurcie następujące towary:

Mydła zwycz. II gatunku kilo 340 (320), bielidła 76 (75). Świec paraf. 350 (315). Papieru linj. i krat. ryza 2125 (2025). Kopert kancel. setka 210 (200). Zatrzasków gros 300 (270). Gumy na podwiązki metr 100 (90). Pończoch dziecin. tuzin 4500 (3300), damskich 3300 (1800). Sparpetek 3300 (1800).

Eksploatacya Rosyi przez Anglię i Niemcy. Podług „Cologne Post" toczą się obecnie układy co do udziału firm Kruppa i Mendelssohna w angielsko-rosyjskim syndykacie, który otrzymał od rządu Sowietów szerokie koncesye na olbrzymich przestrzeniach Uralu i Syberyi Zachodniej. Towarzystwo projektowane jest z kapitałem 1 miliarda marek, na które się złożą: Sowiety, Anglia i Niemcy. Koncesye obejmują lasy, zakłady górnicze i hurtownicze.

Z giełdy.

Kraków, 27 stycznia.

Obroty na rynku walut były dziś dość żywe. Korony czeskie po gwałtownej zwyżce doznały reakcyi i w dalszym ciągu spadły dziś o 4 punkty. Mocniejsze natomiast były dolary (50 p.) oraz korony austryackie (0 02 p.).

Tak małej ilości obrotów na giełdzie akcyj, jak dziś, nigdy zdaje się giełda krakowska jeszcze nie doświadczyła. Dokonano bowiem tranzakcyi zaledwie w trzech papierach: P. T. H., Zieleniewski i Polska Nafta. Pierwsze dwa szły po kursach neco silniejszych, natomiast ostatni był cokolwiek słabszy.

Giełda warszawska z 27 bm. Dolary [illegible] Stanów Zjedn. gotówka tranz. 3360—3380, sprzeda[ż] 3380, kupno 3350. Marki niemieckie gotówka tran[z.] 16·85, sprzedaż 16·90, kupno 16·[illegible] Gdańsk (czek[i]) tranz. 16·95—16·85. Belgia (czeki) tranz. 26[illegible]—2671, [B]erlin (czeki) tranz. 16·60—16·[illegible] Londyn (czeki) tranz. 14360—1437[illegible]. [N]owy Jork (czeki) tranz. 338[illegible] [P]aryż (czeki) tranz. [illegible]—27[illegible] 28[illegible] [sp]rzedaż 280, kupno 278. Praga (czeki) tranz. 61—65—65. Szwajcarya (czeki) tranz. 672½ Wiedeń (czeki) tranz. 37½—38—39½. sprzedaż 39[illegible], kupno 37½. Włochy (czeki) tranz. 149.

Giełda krakowska z dn. 27 stycznia 1922 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki: Kupno	Sprzedaż	Tran[sakcye]
Dolary St. Zjed.	3150·—	3350·—	3150·—	[illegible]	—
Dol. kanadyjskie	—·—	—·—	—·—		—
Franki franc.	255·—	275·—	265·—	26[illegible]	[illegible]
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Franki szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Marki niemieck.	16·25	17·25	16·5[illegible]	[illegible]	17·[illegible]
Korony austr.	—·38	—·4[illegible]	—·3[illegible]	—·[illegible]	·39
Kor. czesko-sł.	57·—	60·—	59·—	62·—	61·[illegible]

	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcye
Akcye bankowe.			
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	625·—	675·—	640—650
Handl. Sp. akc. „Impex"	275·—	325·—	
„Polski Glob" I-III em.	800·—	850·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Warsz. Tow. Trans. i Żeglug	—·—	—	
Zieleniewski I-III em.	4900·—	5100	5050·—
H. Cegielski, Poznań „ex"	1900·—	2100·—	
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-II e	1200·—	1300·—	
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—·—	—	
„Trzebinia" I-IV em.	2050·—	2250	
Zakłady amunic. „Pocisk"	800·—	850	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—	
„Automotor" fabr. samoch.	1000·—	1100	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.0[illegible]	
„Górka" fabryka cementu	4500·—	500[illegible]	
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	8400·—	87[illegible]	
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	4800·—	51[illegible]	
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—		
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—		
Polska Nafta	1650·—		1750—1675
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—		
„Olkos" T. A.	—·—		
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	1000·—	11[illegible]	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	5500·—	57[illegible]	
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk.	2550·—	27[illegible]	
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—·—		
Fabr. cukru w Chodorowie	3000·—	32[illegible]	

Drobne ogłoszenia.

Unieważnia się papiery wojskowe na nazwisko Adolfa Pilcera lat 29 z Wiednia, lecz poddanego polskiego, zgubione w Chrzanowie 137

Sprzedam … kredens jasny i duże lustro. Wiadomość … 38 II p. w niedzielę od godz. 11—1 i od 4—6. 145

Uczeń VIII. kl gimn klas., rutynowany korepetytor, poszukuje lekcyi z zakresu klas wyższych i niższych. Specyalność języki. Zgłoszenia Langer, Miodowa 23, I p.

Sprzedam używ. lexikon Kayera
3-tomowy oprawiony w skórę. Zgłoszenia pod „Lexicon" do Adm. dziennika.

Konkurs.

Stowarzyszenie אגודת אחים Starowiślna 37, poszukuje 145

szamesa.

Zgłoszenia przyjmuje prezes Blühbaum, Dietla 81.

Poszukuje się zdolnej

ekspedyentki

do natychmiastowego wstąpienia. 184
Zgłoszenia **Schreiber** Floryańska 32.

Do lokalu frontowego
poszukuję
spólnika
fachowca z kapitałem.
Zgłoszenia przyjmuje: DYM Wawrzyńca 18. 142

Dla szkół hebrajskich!

Nakładem **„Tarbuth" Kraków** ukazały się bardzo piękne na niebiesko-białem tle drukowane

ŚWIADECTWA HEBRAJSKIE

oraz hebrajskie 144

Katalogi klasyfikacyjne

po cenach bardzo przystępnych

Zamówienia należy zwracać na adres: **K. C. „TARBUTH" w Krakowie, ulica Brzozowa L. 3.**

Inteligentna młoda panna
poszukuje posady, najchętniej jako bona do dzieci. Zna się także na prowadzeniu gospodarstwa domowego. 138
Zgłoszenia listowne do „Haszomru" w Oświęcimiu

▲▲▲▲▲▲▲▲

Dwaj dzielni kupcy, posiadający kapitał, dobrze znani w aferach kupieckich w Małopolsce poszukują

zastępstwa

pierwszorzędnych firm. Na żądanie referencye lub osobiste przedstawienia się. Oferty „Agencya 500.000" do Adm. N. Dz. 118

Najtaniej! **Okazyja do nabycia po cenach zniżonych**
Ceraty, dywany, linoleum, kapy, chodniki wełniane i jutowe, tiranki, narzuty, portyery, karnisze, prześcieradła gumowe, drelichy i materye na meble
Sprzedaż hurtowna i częściowa. 2171
Poleca **M. Halpern,** Kraków, Grodzka L. 43 **wejście od ul. Senackiej 8.**

Rutynowany buchalter-bilansista

z bardzo dobrem świadectwem krakowskiej Akademii handlowej, posiadający sześć lat praktyki w jednem z największych towarzystw akcyjnych w przemyśle naftowym i w innych przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, mogący służyć pierwszorzędnemi referencyami, zmieni posadę.
Zgłoszenia pod „Rutynowany 150" do Adm. dziennika.

Zdolnej i sumiennej

panienki

(izrael.) do ekspedycyi poszukuje do sklepu bławatnego w okolicy Krakowa. — Warunki: całkowite utrzymanie oraz wynagrodzenie. Pierwszeństwo mają sieroty obeznane w krawieczyźnie. — Pisemne zgłoszenia pod „Sumienna", Kraków, skrytka 105. 146

Najnowsze żurnale mód
na sezon wiosenny i letni 1922 r.
już nadeszły do firmy
M. Landau, Kraków, Św. Krzyża 5.
147 Sprzedaż częściowa i hurtowna.

Skórki surowe
wszelkiego rodzaju kupuje, oraz sprzedaje wszelkie futra naturalne i farbowane
140 **Zakład białoskórniczy**
Pinkus Tislowitz, Kraków, ul. Starowiślna 65



wykonuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące

Fabryka wyrobów towarów metalowych, żelaznych i czarno blaszanych,
poszukuje na Wielkopolskę, Kongresówkę oraz kilka innych ważnych miejscowości w Polsce

Zastępców

z działu żelaznych towarów, któryby wszystkich wchodzących w rachubę odbiorców regularnie odwiedzali.
Zgłoszenia pod „Metalowiec" do Administracyi Nowego Dziennika. 152

Sprzedaż i reparacja
krzeseł giętych 150
Beer Honigwachs, Kraków, Krzyża 3.

W SOSNOWCU

153 piękne 5-pokojowe mieszkanie z komfortem zamienię na takież 4-pokojowe w Krakowie lub dam za nie duże odstępne. Zgłoszenia przyjmuje biuro reklamy „Prasa" Kraków, ul. Karmelicka L. 16 pod „Z".

Mam lokal frontowy
i szukam spólnika z kapitałem.
Zgłoszenia listowne i osobiste **Lachner, Węglowa 3,** Kraków. 141

Futra, skórki surowe,
królicze, zajęcze, lisie, tchórze, kuny i t. p.
kupuje i płaci najwyższe ceny
ZAKŁAD BIAŁOSKÓRNICZY
Efr. BAZES
Kraków, ulica Miodowa L. 38
(przystanek tramwajowy Nr. 3 i 6)
ORAZ sprzedaje hurtownie i częściowo wyprawione skórki królicze naturalne i farbowane (zagr.) jak również błamy i płaszczyki dziecinne. 2202

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na
PRZEPUKLINĘ
(dla Panów, Pań i dzieci).
Każdą, choćby **najstarszą przepuklinę,** nawet gdy **operacye** lub paski nie pomogły, leczymy zupełnie po osobistem przedstawieniu się bez boleści i skutecznie bandażami nowego patentowanego wynalazku mego i prof. **Dra Baskai'a** (Dyrektora szpitala św. Szczepana i pr. docenta w Budapeszcie). — **Dla Pań damska obsługa.** — Patenty we wszystkich państwach. 1440
M. TILLEMANN, Kraków, ul. Zwierzyniecka 4
(obok Hotelu „Wiktorya").
Uwaga. Zaznaczam, iż **leczymy pod gwarancyą** nawet w wypadkach, gdzie wszelkie dotychczasowe przestarzałe tzw. „wynalazki" nie pomogły, gdyż nasz, jako najnowszy, przewyższa wszystkie dotychczasowe wynalazki.

▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲

SANKI **NARTY** w wielkim wyborze
poleca najtaniej
L. Weindling
Kraków, Grodzka 26
Telefon 1896. 2040

MARMOLADĘ
czysto owocową, na eksport, twardą, **do krajania,** w skrzynkach po 10 kg. poleca w przesyłkach od 100—10.000 kg.
„OWOC" PAROWA FABRYKA MARMOLADY W TRZEBINI.

Fabryka chustek modnych
Sp. z ogr. odp.
Bielsko, ul. Fabryczna L. 8.
Telegr.: Modetücher, Bielsko. Telef. 521 i 65.
Wyrób chustek wszelkiego rodzaju.
Specyalność:
Chustki kaszmirowe
w różnych wielkościach z jedwabnemi frendzlami
haftowane — malowane — tkane
chustki w różnych kolorach z frendzlami jedwabnemi i bez frendzli. 154

BIELIZNĘ DAMSKĄ i MĘSKĄ
kołnierze, manszety, półkoszulki, krawatki, szelki rękawiczki, pończochy, skarpetki chustki do nosa i towary norymberskie sprzedaje hurtownie **po niskich cenach** 42
A. Wachsman
Kraków, ul. Krakowska L. 7.

DOM KOMISOWY I HANDLOWO-ROLNICZY
IZRAELA MANDELBAUMA w Trzebini
Dział metalowy i chemiczny:
Sprzedaż:
Blachy cynkowej we wszystkich wymiarach
Glejty ołowianej
Kwasu siarkowego 60° i 66°
Olejów maszynowych — Asfaltu
Parafiny i innych produktów.
Zakupno:
Starych metali — Cynku — Popiołu cynkow.
Dział spożywczy:
Dostawa zboża, mąki, paszy, ziemniaków i innych ziemiopłodów. 88

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Maks. Feldman Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 2.